



tekst

**ROMAN TOMCZAK**

redaktor wydania

Tylko co szóste miasto w Polsce ma swojego świętego patrona.

Niespełna 30 miast deklaruje, że jest na etapie konsultacji i formułowania wniosków do władz. Kiedy w maju 2007 r. nuncjusz apostolski ogłaszał św. Marię de Mattias patronką Bolesławca, w wielu gminach postanowiono iść tym śladem.

W Lubaniu wiele mówi się o projektach współpracy, mającej na celu ogłoszenie św. Marii Magdaleny patronką miasta. Natomiast Nowogrodzic chcieliby za swoją patronkę mieć św. Jadwigę Śląską. Miasto jest na etapie załatwiania spraw formalnych (s. IV).

## Peregrynacja relikwii w 9 parafiach

# Apostołka Eucharystii

Przez kilkanaście dni relikwie św. Urszuli Ledóchowskiej gościły na terenie diecezji. Był to fragment ogólnopolskiej trasy ich peregrynacji.

Ostatnią parafią, która przyjęła świętą, był niewielki Witków Śląski, dokąd relikwie trafiły z parafii Matki Bożej Różańcowej w Kamiennej Górze. Podobnie, jak w pozostałych 8 parafiach diecezji, w których gościły, tak i tutaj wizyta miała związek z Eucharystycznym Ruchem Młodych. Bowiem to właśnie św. Urszula założyła w Polsce pierwsze Koło Krucjaty Eucharystycznej. W tym roku mija dokładnie 75. rocznica tego wydarzenia.

– Święta Urszula miała przepiękną osobowość i potrafiła zarażać pozytywnym działaniem na rzecz innych ludzi – mówi Barbara Gryka, katecheta zafascynowana życiem założycielki ERM.



Coraz więcej ruchów w diecezji zaprasza relikwie swoich patronów do parafii

Koło Ruchu w Witkowie Śląskim działa bardziej w ramach szkoły podstawowej niż parafii. – Część dzieci z innych miejscowości, które są już w innych parafiach, żałowały, że tylko do nas przybywają relikwie. Ostatnio nie było czasu na regularne spotkania. Jednak przed chwilą tak

pomyślałam, że mam jedno popołudnie jeszcze wolne. Przeznaczę je chyba na spotkania ERM – mówi katecheta, zapytana o owoce peregrynacji.

Prosto z Witkowa relikwie zostały przekazane diecezji świdnickiej, gdzie również mają ożywić wspólnoty Ruchu.

**Jędrzej Rams**

## Z Piekarską Madonną na narty



BIEG PIASTÓW. 50-kilometrowy dystans Jerzy Goj pokonał w 4 godziny i 8 min. Swoją życiówkę zrobił z wizerunkiem Matki Bożej na piersiach

Za nami XXXIV Bieg Piastów. W tym roku wzięło w nim udział ponad 3,6 tys. osób z 25 krajów. Wśród zawodników był Jerzy Goj z Piekarsk Śl. Nie zajął w biegu eksponowanego miejsca. Nie to wyróżniało z tłumu tego górniczego emeryta, startującego w kategorii niepełnosprawnych.

– Ta plakietka tutaj, z wizerunkiem Matki Bożej Piekarskiej, jest ze mną zawsze, kiedy startuję w Jakuszycach. Sport amatorsko uprawiam od 25 lat. Kilka razy zrobiłem po drodze bałwana, ale skończyło się dobrze – mówi. Problemy z trasą mieli także organizatorzy. – Wydawało mi się, że zmaganie się z puchem to bezsensowny wysiłek moich pracowników, wspieranych ofiarnie przez Straż Graniczną. Ubijali ratrakami trasę przez całą noc. Rano, widząc efekty, myślałem, że to sen – mówił Julian Gozdowski, komandor Biegu Piastów.

## Na kresy z Akcją

**GWIZDANÓW.** Parafialny Oddział Akcji Katolickiej organizuje pielgrzymko-wycieczkę na Kresy. Zaplanowano ją między 25 czerwca a 4 lipca br. Na wyjeżdżających czekać będą noclegi w miejscowościach Rudki i Podhajczyki u rodzin polskich i ukraińskich, które od lat przyjmują pielgrzymów z naszego kraju. To już jest 11. pielgrzymka, organizowana przez oddział. Jadący zwiedzą m.in. Beńkową-Wisznę, gdzie znajduje się posiadłość rodu Fredrów, następnie Sambor, Lwów,

Tryskawiec, Żółkwię, siedzibę rodzową hetmana koronnego Stanisława Żółkiewskiego, Rudki, kryptę rodu Fredrów. Jest możliwość wyjazdu autokarem, lecz również można wybrać się w drogę samemu, dołączając do całości dopiero na miejscu. W chwili oddawania tekstu do druku było jeszcze 25 wolnych miejsc. Zapisy przyjmowane są pod nr. tel. kom. 504 100 948 lub pocztą elektroniczną: adam6012@wp.pl. **cal**

## Papierosy w luku bagażowym

**DOLNY ŚLĄSK.** Funkcjonariusze z Placówki Wrocław-Strachowice Sudeckiego Oddziału Straży Granicznej ujawnili 37 tys. sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy skarbowej (posiadały tylko białoruskie znaki akcyzy). Przemyt przechwycono na wrocławskim dworcu, a towar ukryty był w dwóch torbach, w luku

bagażowym autobusu. Przewoził je 51-letni mieszkaniec województwa podlaskiego. Mężczyzna podróżował autokarem rejsowym relacji Ukraina-Belgia. Papierosy o wartości ponad 14 tys. zł zostały zabezpieczone przez funkcjonariuszy. Polakowi grozi kara grzywny lub więzienia do 3 lat. Po przesłuchaniu został zwolniony. **mio**



Straż Graniczna rzadko ujawnia tak duże próby przemytu nielegalnych papierosów

## Nasz paraolimpijczyk

**KAMIENNA GÓRA.** 12 marca rozpoczęła się Paraolimpiada w Vancouver. Jest to 10. edycja igrzysk dla osób niepełnosprawnych. Potrwa do 21 marca. W reprezentacji Polski znalazło się 12 zawodników (5 narciarzy alpejskich i 7 narciarzy biegowych), którzy będą walczyć o medale w 3 kategoriach: narciarstwo alpejskie, narciarstwo biegowe oraz biathlon. Jednym z zawodników jest pochodzący z Kamiennej Góry Jarosław Rola. Jego dyscyplinami są slalom i slalom gigant. Rola – jako pierwszy niepełnosprawny

na wózku – w 2006 r. zdobył szczyt Śnieżki na specjalnie zaprojektowanym przez siebie rowerze. W 2008 r. brał udział w wyprawie na Kilimandżaro, również na rowerze swojej konstrukcji. Do Polski sportowcy wrócą dopiero 24 marca. W sumie na Paraolimpiadzie ma wystartować prawie 600 zawodników pochodzących z 45 państw. Rywalizować będą w narciarstwie alpejskim, biegowym, biathlonie, hokeju i curlingu. Do rozdania są 64 komplety medali. **jer**

## Ptasie wesele



MUZEUM CERAMIKI

Wystawa przybliży nieznaną część świata Serbołużyczan

**BOLESŁAWIEC.** W Muzeum Ceramiki otwarto wystawę pt. „Wielkanocne i wiosenne obyczaje Serbołużyczan”. Przygotowało je wspomniane muzeum oraz Serbołużyckie Muzeum w Budziszynie. Łużycanie przetrwali przez wieki najstraszliwsze okresy germanizacji właśnie dzięki zwyczajom, powiązanim z kulturą katolicką.

Bardzo dużo ciekawych tradycji ma okres wielkanocny. Obok tradycyjnego zdobienia jaj, istnieje zwyczaj dawania prezentów chrześniakom, są tzw. ptasie wesela, korowody przebierańców, parada jeźdźców wielkanocnych, palenie czarownic, ustawianie i zrzucanie majowego drzewka. Wystawę będzie można oglądać do 11 kwietnia. **rda**

## Kolejne spotkanie antywiatrakowe

**MIRSK.** Będzie kolejne spotkanie przeciwników farm wiatrowych na Pogórzu Izerskim. Ostatnie odbyło się w Lubomierzu i już przyniosło pierwsze owoce. Po spotkaniu burmistrzowie Wlenia i Lubomierza oświadczyli, że u nich w gminach nie będzie wiatraków. Radni z gminy Mirsk zadeklarowali zmianę przyjętej niedawno uchwały, w której pozytywnie opiniowali postawienie ich w na swoim terenie. Turbiny wiatrowe miałyby stanąć m.in. w miejscowościach Giebułtów, Grudza, Olszyna. Przeciwnicy mają teraz zamiar spotkać się w Mirsku i przekonywać mieszkańców, aby nie przyjmowali ofert inwestorów. Organizatorzy protestów chcą związać w pod jednym szyldem mieszkańców kilku gmin Pogorza Izerskiego. Według nich, postawienie wiatraków, oprócz dewastacji krajobrazu, spowoduje podział społeczny na wsiach. **jer**



LGD POKRZYWNIK

Pod szyldem „Stop wiatrakom” gromadzą się przeciwnicy budowy farm na Pogórzu Izerskim

**GOŚĆ LEGNICKI**

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
pl. Jana Pawła II 1  
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor  
oddziału TEL. 664 006 673,  
Jędrzej Rams

Zmiany personalne w diecezji Hradec Kralowe

# Biskup do Pragi



**Biskup Dominik Duka (pierwszy z lewej) podczas spotkania z bp. Stefanem Cichym na Śnieżce. Odchodzący ordynariusz diecezji Hradec Králové był częstym gościem na polskiej ziemi**

Przed miesiącem dotychczasowy ordynariusz sąsiedniej diecezji Hradec Kralowe – bp Dominik Duka – został wyniesiony przez papieża Benedykta XVI do godności arcybiskupa Pragi.

**D**o czasu objęcia nowego urzędu bp Duka pełni jednocześnie dwie funkcje – nominata arcybiskupa praskiego i biskupa administratora diecezji Hradec Kralowe. Oficjalnie jednak archidiecezją praską nadal administruje kard. Miroslav Vlk.

Dominika Jaroslava Duke, dominikanina, do godności biskupiej wyniósł 6 czerwca 1998 r. papież Jan Paweł II. Święcenia biskupie przyjął 26 września 1998 r. w Hradec Kralowe z rąk swojego poprzednika abp. Karla Otčenáška (obecni byli kard. Miroslav

Vlk i kard. Giovanni Coppa). Dotychczasowy ordynariusz diecezji Hradec Kralowe święcenia prezbiteratu przyjął w 1970 r. Przez pięć następnych lat władze komunistyczne zabroniły mu pełnienia obowiązków duchownego w parafiach w Chlumie, Jachymovie i Novych Mitrovicach. W latach 1986–1998 pełnił funkcję prowincjała czeskiej prowincji dominikanów. W latach 2004–2008 sprawował niełatwą funkcję administratora apostolskiego diecezji litomierzyckiej. Bp Dominik Duka obejmie godność arcybiskupa praskiego podczas uroczystej Mszy św., która zostanie odprawiona 10 kwietnia w katedrze śś. Wita, Waclawa i Wojciecha w Pradze.

Podczas swojej posługi biskupiej ordynariusz sąsiedniej, czeskiej diecezji wielokrotnie gościł na polskiej ziemi. Jak zapewnia jego dotychczasowy sekretarz Wojciech Macek, szczególną atencją bp Duka darzył spotkania z bp. Stefanem Cichym. – Biskup w czasie całej swojej posługi dbał o rozwój współpracy z naszymi sąsiadami, zwłaszcza

z biskupem legnickim Stefanem Cichym. Wielokrotnie spotykał się z nim w dniu wspomnienia św. Wawrzyńca – mówi. Bp Duka był też częstym gościem Dni Kultury Polsko-Czeskiej oraz pątnikiem do Krzeszowa.

Do swoich największych sukcesów dotychczasowy ordynariusz Hradec Kralowe zalicza m.in. udany powrót do pełnego funkcjonowania sądu kurialnego, wznowienie działalności kapituły katedralnej w Hradec Kralowe i Litomyślu, coroczne pielgrzymowanie do miejsc świętych w diecezji oraz zorganizowanie diecezjalnego kongresu w 2002 r., w 700. rocznicę powstania katedry pw. Świętego Ducha. – Diecezja ma się dobrze. Udało się zapewnić jej właściwą strukturę parafialną, mają miejsce wizytacje parafialne, doskonale układa się współpraca z władzami samorządowymi – podkreśla bp Dominik Duka.

Wśród swoich porażek w mijającym okresie pełnienia obowiązków ordynariusza bp Duka wymienia wciąż nieuregulowany

problem Góry Matki Bożej w Kralikach, celu wielu pielgrzymek, którego przyszłość stoi pod znakiem zapytania.

Obecnie na terenie diecezji Hradec Kralowe pracuje 35 polskich księży. Razem z duchownymi słowackimi są wyraźną podporą kleru diecezjalnego. – Ich cechą wspólną jest często większa otwartość na sprawy publiczne, która w Polsce jest normalna, natomiast w naszych warunkach dopiero raczkuje. Niewygoda jest na pewno podobieństwo języków polskiego i czeskiego, bo obniża motywację do nauki czeskiego – mówi bp Duka.

Teraz wierni diecezji Hradec Kralowe oczekują wyboru nowego ordynariusza. Jak mówi Wojciech Macek, proces wyboru nowego biskupa jest obecnie przedmiotem uwagi nuncjusza apostolskiego. – Wierni naszej diecezji też już modlą się za swojego przyszłego ordynariusza. Bylibyśmy bardzo radzi, gdyby do wyboru doszło jeszcze w tym roku – mówi.

**Roman Tomczak**

Nowogrodziec będzie miał świętą patronkę

## Miasto z klasztoru

Święta Jadwiga pod koniec XII wieku ufundowała klasztor nad Kwisą, dookoła którego szybko powstało niewielkie miasto. W tym roku świętuje ono 777. rocznicę praw miejskich i chce jako **podziękować swojej fundatorce**.

Święta Jadwiga znana jest z troski o fundacje klasztorów i kościołów na Dolnym Śląsku. Historia pokazuje, że dzięki temu przyczyniała się także do powstania miast. Tak było na przykład w Nowogrodzcu, który

rozwinął się z klasztoru zakonnicy św. Marii Magdaleny.

Ciekawym rysem w dziejach miasteczka jest jego wierność religii katolickiej nawet w czasach reformacji. Jako jedno z niewielu miast w regionie zawsze pozostało wierne tej wierze. Wiąże się z tym nawet podanie, że w czasach zarazy grupa mieszkańców ślubowała, że 21 listopada, kiedy przypada dzień Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, przez wszystkie kolejne wieki będą się modlić i przystępować do sakramentu pokuty i Komunii Świętej. Ponoć przez kilka wieków tradycja była dochowywana.

Kolejnym pretekstem do starań o patronat świętej jest rok 2010, w którym przypada 777. rocznica uzyskania praw miejskich. – Gdyby nie Jadwiga, nie byłoby naszego miasta – mówi ks. Krzysztof Ślabicki, proboszcz parafii śś. Piotra



Delegacja z Nowogrodzka zawiozła do Rzymu projekt patronatu świętej nad miastem

KS. KRZYSZTOF ŚLABICKI

i Pawła w Nowogrodzcu. – Gdy w Bolesławcu ogłaszano św. Marię de Mattias patronką miasta, narodziła się myśl, żeby poszukać patrona dla naszej miejscowości. Pewnym pretekstem jest na pewno rocznica otrzymania praw miejskich. W mieście jest duża świadomość naszego powiązania ze świętą Jadwigą. Na razie, czekamy z niecierpliwością na odpowiedź z Rzymu – dodaje.

W zeszłym roku do Benedykta XVI udała się delegacja, która zawiozła Ojcu Świętemu projekt patronatu świętej. Jako że jest to święta katolicka, trzeba poczekać, aż przyjdzie oficjalne pozwolenie ze Stolicy Apostolskiej. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w czasie Dni Nowogrodzka odbędą się uroczystości nadania patronatu.

Jędrzej Rams

Misterium wielkopostne w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Lubaniu

## Antidotum na choroby duszy



Prezentowanie dram to obecnie jeden z najlepszych sposobów dotarcia do młodzieży z ewangelicznym przesłaniem. W Lubaniu udaje się to także dzięki międzyparafialnej współpracy

Miłość – dar od Boga – napotyka przeszkody. Jak z nimi walczyć, pokazała młodzież w Lubaniu.

Marsz Mendelssohna, brawa gości, radość na twarzach – to pierwsze akordy „Historii jednej miłości”, będącej osnową opowieści o siedmiu chorobach człowieka (grzechach głównych)

i o oferowanym na nie przez Chrystusa lekarstwie. Opowieść tę przedstawiła grupa młodzieży, prowadzona w ramach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przez ks. Andrzeja Łuczyńskiego, wikariusza lubańskiej parafii pw. Świętej Trójcy.

Miłość, wartościująca codzienne życie człowieka, bardzo szybko

napotyka przeszkody, „choroby” tkwiące w nas. Kolejne odsłony akcji misterium w bardzo skondensowany, ale jednocześnie czytelny sposób ukazały destrukcyjne funkcjonowanie chorób duszy w ludzkim życiu. Pycha, chciwość, nieczystość, zazdrość, nieumiarkowanie, gniew i wreszcie lenistwo w misterium ukazane zostały jako bierność wobec możliwości dania szansy sobie i komuś drugiemu.

Gdyby jednak poprzestać na podkreśleniu destrukcji, efektem udziału w misterium byłyby tylko depresja lub smutek. Ale autorom nie o taki cel chodziło. – Pod tą najbardziej widoczną płaszczyzną misterium kryło się przesłanie dające siłę do podejmowania wielkopostnej pracy wewnętrznej. Choroby duszy nie są nieuleczalne, jest na nie antidotum. Potrzeba tylko dwóch rzeczy: ludzkiego „tak”, wypowiedzianego Chrystusowi, i codziennego wysiłku – mówi lubańska młodzież. Dzięki tym Bożym lekoms nigdy nie jest za późno

na zmianę jakości życia. – O tym mówił końcowy obraz misterium – odnowienie przysiężeń małżeńskich, będących de facto drugim, tym razem bardziej dojrzałym wypowiedzeniem „tak” Bogu i człowiekowi – wyjaśnia ks. Andrzej Łuczyński.

Misterium to kolejny owoc współpracy między parafiami. Po raz piąty grupa prowadzona przez ks. Andrzeja pomaga innym przeżyć to, w co sama wierzy i co jest przedmiotem codziennej pracy formacyjnej. Co stało się przejmującym elementem przygotowania do misji świętych, które w tym roku staną się centralnym wydarzeniem Wielkiego Postu.

Osnową dziękczynienia dla młodzieży i ich opiekuna niech staną się słowa bł. Matki Teresy: „Ty możesz zrobić to, czego ja nie potrafię. Ja mogę robić to, co się tobie nie udaje. Wspólnie możemy dla Pana Boga dokonać czegoś wspaniałego...”.

Ks. Janusz Barski

Stan jednej z głównych rzek naszej diecezji nie zagraża ludziom

# Odra ujarzmiona

Najgroźniejsza sytuacja na Odrze przewidywana jest na odcinku od Ścinawy do Rudnej – alarmują media. – **Powódź nam nie grozi** – zapewniają samorządowcy.



**Józef Kowalczyk: – Do stanu z 1997 r. jeszcze daleko. Ale Odra i w tym roku nie dała nam spokojnie spać**

W ciągu ostatniego tygodnia Odra w Ścinawie ustabilizowała się na poziomie 491 cm. To mniej niż poziom alarmowy, który w tym miejscu wyznacza liczba 600. Burmistrz miasta Andrzej Holdenmajer przyznaje, że przez pewien czas miał obawy o bezpieczeństwo miasta. Ale minęły, wraz z opadającą wodą. – Stan alarmowy przekroczony został na Odrze pod Ścinawą o 130 cm. Do momentu, kiedy grozi nam powódź, jest jeszcze wystarczająco daleko – uspokaja.

Jednak Odra nie płynie obecnie w swoim właściwym korycie. Jej wody malowniczo, choć jednocześnie groźnie, zaglądają do okien najbliższych gospodarstw. Józef Kowalczyk razem z wnuczką niemal codziennie przechadzają się nadbrzeżnym bulwarem. Senior z gospodarską troską patrzy na równą toń, przykrywającą niemal ławki.

– Wygląda groźnie – przyznaje. – Ale chyba nic nam nie grozi. Powtórki z 1997 roku na pewno

nie będzie – dodaje. O wydarzeniach sprzed 13 lat przypomina biała, olejną farbą namalowana linia, złowieszczo błyszcząca na ceglonym murze najbliższego brzegowi rzeki domu. Nad kreską data: 15 VII 1997. Liczba: 733. – Tyle było w Odrze wody. Ponad siedem metrów! – zapewnia Józef Kowalczyk.

Dziś prawie nie do wiary. „Zaledwie” niecałe pięć metrów może budzić odruch politowania. Ale nie u wszystkich. – Baliśmy się, bo jeszcze do ostatniej soboty woda przybierała. Przyjechałam specjalnie po siostrę z dziećmi, żeby w razie czego zabrać ich do mnie – mówi Karolina Marcoń, urodzona w Ścinawie mieszkanka Żar.

Samorządowcy uspokajają, że od tej chwili będzie już tylko lepiej i nie ma się czego bać. Zapewniają jednak, że byli przygotowani na najgorsze. – Byliśmy i nadal jesteśmy w stałym kontakcie ze służbami kryzysowymi i województwie. Na reakcję są gotowi strażacy. W magazynach czekają



**Mroźne, wiosenne noce uratowały nadodrzańskie miasta przed gwałtowną odwilżą. Jednak woda i tak podeszła blisko domostw**

łódzie i worki na piasek. Rzeka nie powinna nas zaskoczyć – zapewnia burmistrz Holdenmajer.

Jak zapewniają meteorolodzy, o wielkości i rozmiarach wezbrań decyduje przede wszystkim natężenie opadu oraz jego przestrzenny rozkład. – Nie bez znaczenia jest również kształt powierzchni dorzecza, które – w przypadku Odry – jest bardzo rozwinięte i wyjątkowo asymetryczne – wyjaśnia Edyta Drożdżał z Rejonowego Zarządu Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Tzw. wezbrania powodziowe występują w dolinie Odry prawie

od zawsze. W latach 988–1774 kroniki zanotowały 36 wielkich powodzi w tym dorzeczu. W XIX w. katastrofalne powodzie wystąpiły w latach: 1813, 1854, 1855 i 1888. W XX w. w roku: 1903, 1915, 1924, 1938, 1940, 1947, 1958, 1960, 1963, 1964, 1965, 1970, 1972, 1977, 1980 i 1985. Największa powódź, o niespotykanych dotychczas rozmiarach, przekraczających najbardziej katastroficzne oceny, wystąpiła w lipcu 1997 r. Pochłonęła 54 ofiary śmiertelne, a straty materialne wyniosły około 7,7 mld zł.

**Roman Tomczak**



# Płyiczna się całkiem spłycała

## ŚPIEW LITURGICZNY.

– Są wśród nas ludzie, którzy widzieli rok temu, jak przeżyaliśmy Triduum Paschalne. W tym roku sami chcieli tego spróbować – mówią organizatorzy warsztatów.

tekst i zdjęcia

**ROMAN TOMCZAK**

[rtomczak@goscniedzielny.pl](mailto:rtomczak@goscniedzielny.pl)

**B**yliśmy podczas tych warsztatów świadkami pewnego fenomenu, który mnie zachwyił. Od długiego czasu zastanawiałem się nad tym, skąd bierze się tzw. kryzys duchowości, o którym od jakiegoś czasu się mówi. Słysząc nawet o kryzysie Kościoła. Zawsze, kiedy był taki głęboki kryzys, Pan Bóg wzbudzał nowe charyzmaty. Myślałem o tym, w którą stronę Pan Bóg będzie chciał – po odejściu Jana Pawła II, brata Rogera czy Matki Teresy z Kalkuty – wypełnić tę lukę. Dziś wydaje mi się, że to, co dzieje się chociażby na tych warsztatach, jest taką iskierką nadziei. Że to pokolenie jest pokoleniem wychowanym przez te postacie wielkiej duchowości – mówi ks. dr Jan Pazgan, duszpasterz akademicki, współorganizator warsztatów.

Czy uczestnicy sami są postaciami wielkiej duchowości? – Chyba nie o to chodzi. Na pewno

są świadkami tej duchowości. Trzeba ich tylko przysparzać. To jest fenomen wśród młodych ludzi, że oni chcą sięgać głębszych pokładów duchowości – mówi ks. Pazgan. – Płyiczna już tak się spłycała, że przestała być atrakcyjna. Młodzi nie wiedzą, co zrobić ze swoją młodością i wolnością. Odpowiedzią – jak się okazało – może być muzyka liturgiczna. Dzięki temu może za rok zakończy się ten proces Niedzielą Palmową, która będzie spotkaniem młodzieży, świętem młodości, ale przeżywanym nie na prostych, „tłuczonych” nutach, lecz na głębokich nutach, które wykołysały kulturę europejską, chrześcijańską. Bo widać gołym okiem, że młodzi chcą tego z powrotem.

## Dzielni śpiewacy

Pierwsza część warsztatów muzyki liturgicznej „Śpiewy na Wielki Czwartek i Wielki

Piątek” odbyła się w miniony weekend. Jej organizatorem było Duszpasterstwo Akademickie „Ikona” przy legnickiej parafii pw. św. Józefa Opiekuna Zbawiciela w Legnicy. Udział w warsztatach wzięło prawie 60 osób. Zgłosili się zarówno ludzie młodzi, jak i bardzo dojrzały. I to najbardziej cieszyło organizatorów. Większość z uczestników to aktywni członkowie wspólnot parafialnych w swoich miejscowościach.

Druga część warsztatów trwa właśnie w Polkowicach, w parafii pw. św. Michała Archanioła. Ostatnia zaś odbędzie się w legnickim Centrum Spotkań im. Jana Pawła II. Głównym celem warsztatów było wzbogacanie umiejętności i repertuaru wokalnego, służących wzbogaceniu śpiewów na Wielki Czwartek i Wielki Piątek. Z tym bogactwem uczestnicy mieli wrócić do swoich parafii i dzielić się nim, dzielić, dzielić...



**Wśród słuchaczy i wykonawców warsztatowych pieśni byli ludzie w różnym wieku i o różnych umiejętnościach**

**PO LEWEJ:** Tegoroczne warsztaty śpiewu liturgicznego zgromadziły kilkadziesiąt osób z terenu całej diecezji

### Przestrzeń i harmonia

Warsztaty, zorganizowane przez Duszpasterstwo Młodzieży, przeprowadzane są głównie po to, aby przygotować wykonawców do wspólnej celebracji śpiewów liturgicznych Triduum Paschalnego i odśpiewania oratorium „Misterium Przebaczenia”. Wykonanie oratorium będzie jednym z trzech głównych akcentów Światowego Dnia Młodzieży, organizowanych na terenie naszej diecezji. Pozostałe to spotkanie w katedrze legnickiej na rozpoczęcie legnickiego Marszu dla Życia oraz uroczysta Msza św. w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Legnicy.

Pierwsze warsztaty poprowadzili wspólnie Hubert Kowalski i Paweł Bębenek z Krakowa. Sami uważają, że jest to czas, kiedy pracuje się nad muzyką. Ale muzyka dość szczególną, bo taką, która ma być użyta w liturgii.

– Wiele osób biorących udział w zajęciach jest członkami wspólnot parafialnych, w których śpie-

**Dla wielu to nie tylko uniwersytet wokalnego warsztatu, lecz także pełne głębokich przemyśleń rekolekcyjne**



**Wielu młodych nie wie, co zrobić ze swoją młodością i wolnością. Odpowiedzią – jak się okazało – może być muzyka liturgiczna**

wają lub grają na instrumentach. Ale nie mają za sobą warsztatu, który by powodował, że ich muzyka jest na takim poziomie, by nie utrudniać, tylko pomagać w modlitwie – mówi Hubert Kowalski.

**– Muzyką liturgiczną nie może być każda muzyka przyniesiona z podwórka. Liturgia ma być przestrzenią sacrum, która musi się wybijać ponad przeciętność – mówił podczas warsztatów Hubert Kowalski**

ma być muzyka liturgiczna. Że nie może nią być każda muzyka, jaką przyniesiemy ze sobą z podwórka. Liturgia ma być przestrzenią sacrum, która musi się wybijać ponad przeciętność. Doświadczenie wielu wieków zaś pokazuje, że muzyka wielogłosowa, przez swoją harmonię, otwiera ludzi na przestrzeń duchową – tłumaczy Paweł Bębenek.

### To wielkie zrozumienie

Na tak postawione tezy natknęli się uczestnicy warsztatów liturgicznych. Magdalena Michalska, jedna z uczestniczek, przypuszcza, że prawie wszyscy przyjęli je bez zastrzeżeń

i skrupulatnie wypełniali. – Zgadzam się z tym, co nam zaproponowali prowadzący. Te warsztaty to dla wielu z nas niezwykle przeżycie, nie tylko muzyczne. Dla mnie osobiście możliwość uczestniczenia w nich to rekolekcje. To, co przyjdzie nam niedługo przeżywać z tego powodu – Triduum Paschalne, oratorium – to są właściwie rzeczy nie do opisanie. Tu trzeba być i to zaśpiewać. Rzeczy dzieją się tutaj wielkie. I to nie są tylko dźwięki. To jest jakieś wielkie zrozumienie – mówi.

Paula Wojtaszewska, reprezentująca organizatorów, przyznaje, że trzy dni warsztatów muzyki liturgicznej to zdecydowanie za mało, aby poznać wszystkie arkana śpiewu liturgicznego, ale wystarczająco dużo, żeby zbudować więź i relacje bardzo osobiste.

– Jest to droga, może czasami trudna – przez muzykę i śpiew – do własnego wnętrza. Uczestnicy warsztatów odkrywają w sobie to, co jest w nich najpiękniejsze, i niosą to piękno dalej, żeby dzielić się nim z innymi – mówi.

Wśród osób biorących udział w warsztatach są i tacy, którzy nie mają żadnego doświadczenia muzycznego. Ale – jak sami mówią – chcą być w kościele w sposób pełniejszy. Chcą oddać siebie liturgii w sposób jak najgłębszy. – To jest chyba najważniejszy cel takich warsztatów – mówią organizatorzy. ■

Prezentujemy Ruch Światło–Życie w diecezji legnickiej

# Ludzie wiary nowej epoki

Ruch Światło–Życie jest żywym przykładem **przeniesienia myśli ostatniego soboru na grunt konkretnej wspólnoty**. Reformy soborowe zostały w Polsce zrozumiane właśnie dzięki Ruchowi.



ZDJEŃCA KS. ŁUKASZ KOCIOŁEK

**Siłą Ruchu jest modlitwa i wspólne wzrastanie ku dojrzałości chrześcijańskiej**

Dzisiaj jest obecny nie tylko w Polsce. Powstały już wspólnoty w Niemczech, Czechach, na Słowacji, Ukrainie, Białorusi, a nawet w Kenii i Turkmenistanie. Obejmuje wszystkich: dzieci (Oaza Dzieci Bożych), młodzież, małżeństwa (Domowy Kościół), kapłanów (Unia Kapłanów Chrystusa Sługi), osoby samotne, osoby konsekrowane (Instytut Niepokalanej). Jednym z dzieł Ruchu jest Krucjata Wyzwolenia Człowieka.

– Ks. Blachnicki zauważył, że w Polsce jest potrzeba kształtowania „nowego człowieka”. Ludzi wiary nowej epoki – mówi kl. Tomasz Metelica. Ideą KWC jest dar abstinencji w intencji ludzi zniewolonych różnymi używkami. Wiele z tych pomysłów ewoluowało i przejmowały je inne grupy w Kościele. Wskazuje to na wielki dar Ducha Świętego, który leży u podstaw założenia Ruchu.

Przez wiele lat Ruch Światło–Życie w diecezji legnickiej miał swojego dobrego ducha. Był nim ks. Marek Adaszek, wieloletni moderator diecezjalny. Swoim życiem pokazywał ludziom tajemnicę Kościoła. Wywarł ogromny wpływ na kształt Ruchu w naszej diecezji i w kraju. – W każdym

miesiącu w szczególny sposób modliliśmy się w intencji kapłanów w ramach Modlitwowej Nowenny Miesiący. W styczniu ubiegłego roku cała Polska modliła się za zmarłego ks. Adaszka – mówi Joanna Bandyk.

## Oblicza Kościoła

Jak mówią sami członkowie, siłą wspólnot jest praca nad sobą. Głównym zadaniem Ruchu jest formowanie dojrzałych chrześcijan przez poznawanie Biblii i umiłowanie liturgii, odkrycie swojego miejsca w Kościele oraz podjęcie działalności ewangelizacyjnej. Ważnym elementem są cotygodniowe spotkania w małych grupach oraz rekolekcje wakacyjne, oparte na tajemnicach Różańca i układzie roku liturgicznego.

– Ks. Blachnicki zachęcał, aby ostatni etap formacji odbywać w Rzymie. Tam można poznać prawdziwy Kościół – opowiada kl. Tomasz Metelica. Wielu nie ma okazji jechać aż do Rzymu. Ks. Blachnicki był tego świadom. Dlatego wyznaczył jeszcze dwa miasta, gdzie można poznać Kościół o wielu obliczach. Są nimi do dzisiaj Wilno i Kraków. Wielu młodych członków Ruchu z naszej

diecezji ten ostatni etap formacji przeżywało właśnie w królewskim Krakowie.

## Widać ich

Życie Ruchu w diecezji koncentruje się w miastach takich jak: Legnica, Lubin, Bolesławiec, Jelenia Góra, Kowary, Nowogrodzic, Polkowice i Złotoryja. Prężnie działają też strona internetowa i forum dyskusyjne. Od września ub.r. moderatorem diecezjalnym jest ks. Łukasz Kociołek. Częstym miejscem rekolekcji i spotkań jest ośrodek Domowego Kościoła w Kowarach. W czasie ferii zimowych organizowane są wyjazdy rekolekcyjne. W tym roku jedna z grup wybrała się na rekolekcje do czeskiej Pragi. – Nie formujemy ludzi dla Ruchu. Naszym celem jest pokazać im, czym jest Kościół i pomóc im odkryć w nim swoje miejsce – mówi ks. Łukasz.

Członków Ruchu Światło–Życie widać w prawie wszystkich dziełach diecezjalnych dotyczących młodzieży. Angażują się prace I Synodu Diecezji Legnickiej, w pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę czy Spotkanie Młodych w Krzeszowie.

**Jędrzej Rams**

## Przeżywamy nową wiosnę



**Ks. ŁUKASZ KOCIOŁEK,**  
MODERATOR  
DIECEZJALNY RUCHU  
– Ruch Światło–  
Życie w naszej

diecezji przeżywa dziś „nową wiosnę”. Dzięki dobrej współpracy rodzin w Domowego Kościoła oraz studiującej i pracującej młodzieży, dzieje się dużo dobrego. Członkowie Ruchu mocno angażują się w życie Kościoła w diecezji. Bardzo cieszy mnie istnienie mocnej kleryckiej grupy oazowej w legnickim seminarium. To nasi przyszli moderatorzy. Ogromnym wsparciem wszelkich inicjatyw są diakonia modlitwy i dni skupienia organizowane w formie oaz modlitwy, na które zapraszam wszystkich chętnych. Z inicjatywy ks. Piotra Kota powstał projekt strony poświęconej ks. Adaszki. Jego obecność wśród nas była szczególnie darem od Pana. Chcemy dotrzeć do świadków jego życia, posługi, wiary. Prosimy o kontakt osoby, które posiadają różnego rodzaju materiały związane z osobą księdza Marka (notatki, zdjęcia, mp3, video, itp.). Najważniejszym zadaniem stojącym dziś przed nami jest ewangelizacja zarówno młodych, jak i dorosłych oraz tworzenie silnych centrów oazowych w diecezji.

## Zapraszamy

Adres: parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach, ul. kard. Kominka 1a  
Telefon: 512 282 221  
E-mail: lukasz.kociolek@legnica.oaza.pl  
Internet: www.legnica.oaza.pl